KV W WOLNEJ POLSCE

1941 ROK.

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p.,Poniedziałek,24 marzec 1941r. Rok II.Nr.71.(178).

INSUREKCJA - RACŁAWICE

Dzień 24 marca 1794 pozostanie nazawsze pamiętny w dziejach Polski.

W przeddzień około południa przybył do Krakowa tajemnie Kościuszko.

O świtaniu, wysłuchał mszy świętej u OO. Kapucynów,w czasie której w kaplicy loretańskiej zakonnik poświęcił szablę jego i Wodzińskiego.



Pomnik Kościuszki w Krakowie

Po ostatnich naradach w pałacyku Wodzińskich Kościuszko,otoczony skromnym orszakiem wyszedł na rynek, gdzie oczekiwały nań już oddziały wojska,oraz obywatele i młodzież zgromadzeni na wezwanie prezydenta miasta Feliksa Lichockiego.

W uroczystej ciszy i skupieniu wojsko rozpoczęło składanie przysięgi na wierność "narodowi polskiemu i Naczelnikowi Najwyższemu Tadeuszowi Kościuszce"- poczym Kościuszko złożył przysięgę następującej treści:

"Ja Tadeusz Kościuszko,przysięgam w obliczu Boga,całemu narodowi polskiemu,iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic,odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę.Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego".

Poczym Kościuszko wraz z otoczeniem przeszedł do ratusza,gdzie szambelan Linowski odczytał akt insurekcji.

Łącząc zapał z czynem ofiarnym,mieszkańcy województwa krakowskiego uchwalili cały szereg powinności na rzecz powstania. Otworzono również listę składek dobrowolnych, na które składano wszystko, od koni,bydła,armat,aż do pasów karabinowych i bębnów.

Największą troską Kościuszki stała się obecnie ratowanie rozproszonych i garnących się pod jego sztandary oddziałów polskich od zagarnięcia przez koncentrujące się wojska rosyjskie.

Najbliższym Krakowa większym oddziałem rosyjskim,był korpus generała Denisowa,skoncentrowany pod Skalmierzem,liczący około 5.000 żołnierzy.

Należało jaknajprędzej wyruszyć przeciwko niemu,ażeby osłonić Kraków i niedopuścić do zajęcia go przez wroga.

Nie namyślając się długo wyruszył Kościuszko na czele 4.000 żołnierzy, do których dnia 3 kwietnia dołączyło 2.000 chłopów przyprowadzonych przez Jana Śląskiego,uzbrojonych w piki i kosy na sztorc osadzone.Zająwszy możliwie dogodne stanowisko na polach wsi Racławice,Kościuszko na lewym skrzydle umieścił Zajączka,na prawym zaś Madalińskiego.

Pewien czas obydwa wojska stały na przeciwko siebie - wreszcie gen.Tormasow,nie czekając na nadciągnięcie z posiłkami gen.Denisowa,nie słuchając odradzań innych oficerów,postanowił uderzyć.Około godziny trzeciej popołudniu zawrzała bitwa.Rosjanie uderzyli na prawe skrzydło - pod wodzą Zajączka - lecz mimo trzykrotnych ataków,nie zdołali go przełamać.Wobec tego Tormasow uderzył na środek,lecz tu znów Kościuszko przyjął go tak gęstym ogniem armatnim i karabinowym,że nic nie wskórawszy, musiał się cofnąć.

Zwycięstwo chyliło się już na stronę polską,gdy naraz ukazał się na prawym skrzydle z świeżymi siłami gen.Denisow.Kościuszko widząc,że Tormasow w oczekiwaniu posiłków,formuje się pod osłoną swych armat, zdecydował się uderzyć na niego,jeszcze przed nadejściem Denisowa.Wydał odpowiednie rozkazy,a sam,poskoczywszy do stojącej za pagórkiem gromady Krakusów,zawołał:

Zabrać im chłopy te armaty!Bóg i Ojczyzna!Naprzód wiara!

Jak wicher ruszyli Krakusi,zbrojni tylko w kosy nawołując się nawzajem,zagrzewani przez Kościuszkę - i pierwszym impetem zdobyli armaty. Jednym z pierwszych,który skoczył na baterię i czapką przykrył zapał armatni był Wojtek Bartos,gospodarz ze wsi Rzędowice,poddany starosty kniazia Szujskiego.

Zdobywszy armaty - rzucili się na grenadierów,nie dając pardonu,kosami swymi kosili wroga,nikogo nie biorąc do niewoli.

Zdobyli jeszcze 5 armat cięższego i 3 lżejszego kalibru.Impet ich był tak wielki,że stracili w ataku tylko 13 ludzi.

Skończywszy ze środkiem,Kościuszko przerzucił swe siły na lewe skrzydło na pomoc Zajączkowi.Nacierającej tu Pustowałow poległ,a oddział jego został zupełnie zniesiony.

Trzecia kolumna rosyjska mająca uderzyć na Madalińskiego,nie dotarła nawet do jego szyku,gdyż widząc pogrom swoich,stchórzyła i uciekła.

Bitwa skończyła się o godzinie ósmej wieczorem zupełnym zwycięstwem Kościuszki.

Straty polskie wyniosły 100 ludzi zabitych i tyluż w rannych.Rosjanie stracili z górą 2.000 ludzi. Zdobyto 12 armat większego i mniejszego kalibru,wraz z zaprzęgiem i amunicją.

Wojtek Bartos został awansowany na chorążego i otrzymał nazwisko Głowacki.Kosynierów nazwał Kościuszko regimentem Grenadierów Krakowskich,a dla większego uczczenia ich,przywdział zamiast munduru,sukmanę krakowską.

Wieść o zwycięstwie racławickim głośnym echem rozległa się po całym kraju,krzepiąc ducha i dodając otuchy.Uczyniło ono więcej,niż tysiące najpłomienniejszych odezw.Zewsząd pospieszali do Kościuszki żołnierze i ludność cywilna,by pod jego wodzą walczyć o wolność Ojczyzny.

Ono sprawiło,że kilkanaście dni później,17 kwietnia w sam Wielki Piątek o godzinie 4-ej z rana powstała Warszawa - wypędzając Rosjan wraz ze znienawidzonym posłem Katarzyny Igelströmem.Lud,pod wodzą szewca Jana Kilińskiego i wojsko - pułk Działyńskich,w przeciągu dwu dni oczyściły miasto.Dzwony rezurekcyjne zwiastowały ujarzmionej stolicy wolność.

W pięć dni po Warszawie wybuchło powstanie w Wilnie pod wodzą Jakóba Jasińskiego,a w tym samym tygodniu Żmudź za przyczyną Antoniego Prozora,przyłączyła się do powstania.

TELEGRAMY

NIEWYJAŚNIONA SYTUACJA W JUGOSŁAWII

Białogród,25.3.(R).Pomimo ostatnich wydarzeń,sytuacja w Jugosławii jest nadal niewyjaśniona.

Najpierw potwierdzone zostały wiadomości,że b.premier Stojadinowicz znany ze swego germanofilstwa istotnie został wydalony z kraju i oddany w ręce władz brytyjskich. W ten sposób rząd jugosłowiański pozbył się kandydata na jugosłowiańskiego Quislinga,czyli człowieka,który odegrałby tu tę samą rolę,jaką odegrał w stosunku do Niemców osławiony sprzedawczyk w Norwegii.

Następnie nadeszły wiadomości o wybuchu kryzysu w łonie rządu jugosłowiańskiego.Trzech ministrów podało się do dymisji na znak protestu przeciwko zbytniej ustępliwości wobec żądań niemieckich.Są to min.rolnictwa Gubryłowicz,min.sprawiedliwości Konstantynowicz,min.opieki społecznej Budysławliewicz.Poza nimi zagroził podaniem się do dymisji min. zaopatrzenia Proticz,na wypadek

przyjęcia żądań niemieckich.

Kompromis niemiecki przewidywać ma warunki pośrednie pomiędzy podpisaniem analogicznego paktu, do paktu państw "osi", na co rząd jugosłowiański w żadnym razie nie chce się zgodzić, a zawarciem platonicznego paktu przyjaźni z Jugosławią, co nie zadawala Niemców. Kompromis wykluczałby wkroczenie wojsk niemieckich do Jugosławii, ale przewidywałby niemniej przepuszczenie przez Jugosławię znacznych transportów zaopatrzenia wszelkiego rodzaju i broni.

Przez ostatnie wydarzenia sytuacja w Jugosławii stała się bardzo skompilkowana. Od soboty toczą się nieustanne konferencje przedstawicieli najwyższych czynników w państwie między sobą i z przedstawicielami mocarstw zagranicznych. Regent Paweł odbył konferencje z posłami W.Brytanii Sir R.Campbell i Stanów Zjednoczonych A.P.Arthur B.Lane, którzy odbyli również rozmowę z prem.Cwetkowiczem. Poseł sowiecki w Białogrodzie, po powrocie z Moskwy, spotkał się z jugosłowiańskim min.spr.zagr.Markowiczem. W ciągu poprzednich 24 godzin gabinet jugosłowiański zbierał się dwa razy na posiedzenie. Regent przyjął następnie prem.Cwetkowicza i wiceprem.Maczka.

Wiadomo, że do soboty wieczorem zwolnione teki zaproponowano 20 do 30 różnym osobistościom serbskim, wszystkie jednak odmówiły ich przyjęcia. Następnie dowiedziano się, że z 6 stronnictw reprezentowanych w rządzie, tylko jedna chorwacka partia chłopska, na której czele znajduje się wiceprem.Maczek, wypowiadała się za przyjęciem żądań niemieckich. Ostatnie doniesienia wskazują na znaczne wzmożenie się nacisku niemieckiego na rząd jugosłowiański, zmierzającego do zmuszenia go do uległości niemieckim żądaniom o charakterze wojskowym.

Ostatnio uwydatniło się też wyraźne dążenie jugosłowiańskiej opinii publicznej do zachowania niepodległości i uniknięcia upokorzeń, których doznała ostatnio Rumunia i Bułgaria.

Wyraz temu dał jugosłowiański związek oficerów rezerwy, który przesłał regentowi Pawłowi i prem.Cwetkowiczowi uchwaloną jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko "zawieraniu wszelkiego układu, któryby nie pozostawał w zgodzie z honorem narodowym i niepodległością" Jugosławii. Po uchwaleniu rezolucji oficerowie postanowili przerwać dalsze obrady dla podkreślenia swego protestu.

Na stanowisko przeciwników ustępstw wobec żądań niemieckich wpłynęły ostatnio następujące momenty:

1) Ostatnie spotkanie min.Edena z min.Saradżoglu na Cyprze wykazało zgodność stanowisk W.Brytanii i Turcji i zapobiegło niebezpiecznym próbom niemieckim podminowania przyjaźni brytyjsko-tureckiej, która obecnie jest silniejsza niż kiedykolwiek.

2) Jugosławia mogłaby na wypadek ataku niemieckiego uzyskać podobną pomoc w zakresie uzbrojenia oraz poparcia na morzu i w powietrzu, jaka udzielona została Grecji.

3) Rząd jugosłowiański zdaje sobie sprawę, że w Niemczech rośnie przeświadczenie o zwiększeniu się ryzyka kampanii na Bałkanach po porażkach włoskich w Albanii i nieustających niepowodzeniach w Afryce wschodniej.

Wszystko to przemawiać ma za tym że zarówno interesy Jugosławii jak i krajów sąsiadujących, wymagają, aby Jugosławia poszła za przykładem Grecji i Turcji i mocno przeciwstawiła się groźbom i manewrom niemieckim.

W tym kierunku wpłynąć może też ostatnia wiadomość nadeszła do Ankary, że miarodajne koła rządu sowieckiego w Moskwie zapewniły rząd turecki, iż Sowiety niepodejmą niczego, coby mogło utrudnić sytuację Turcji na wypadek, gdyby jej stosunki z jakimkolwiek państwem trzecim uległy gwałtownemu pogorszeniu. Źródła amerykańskie twierdzą, że dyplomaci tureccy uważają to zapewnienie, za równoznaczne paktowi o nieagresji i potwierdzeniu paktu przyjaźni.

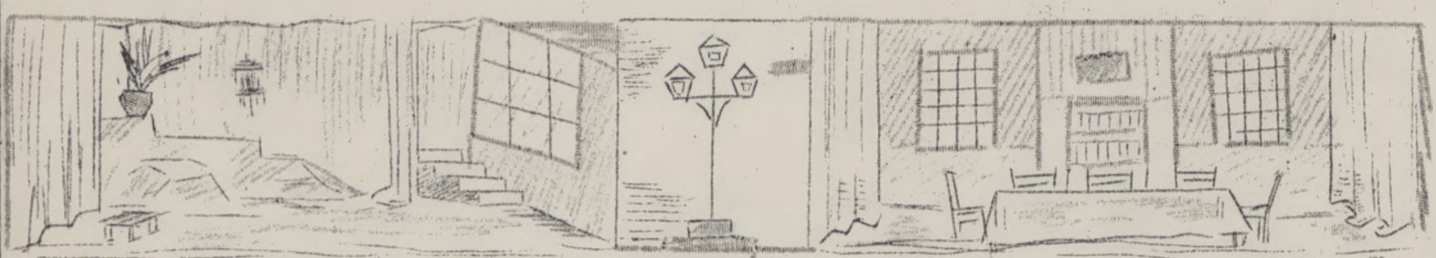
PRZYJAZD MIN.MATSUOKA DO MOSKWY.

Moskwa, 24.3.(R). W poniedziałek nastąpić miało przybycie do Moskwy japońskiego min.spr.zagr.Matsuoka z Tokio w drodze przez Syberię do Berlina. Min.Matsuoka zatrzymał się, aby złożyć wizytę kurtuazyjną prem. i komis.spr.zagr.Mołotowowi i tego samego dnia uda się w dalszą drogę do Berlina i Rzymu. Powrót japońskiego min.spr.zagr.spodziewany jest w Moskwie 16 kwietnia. Min.Matsuoka oświadczył dziennikarzom: "Brak osobistej znajomości z przywódcami Niemiec i Włoch mógłby narazić na szwank realizację całej polityki zagranicznej Japonii".

OKRĘTY U.S.A. W NOWEJ ZELANDII.

Canberra, 23.3.(AFI). W Auckland na Nowej Zelandii odbyło się oficjalne przyjęcie załóg okrętów amerykańskich, przybyłych z wizytą do Nowej Zelandii. Flotylla składała się z dwuch krążowników i 4 kontrtorpedowców.

KRONIKA BRYGADY



„PTAK" CZYLI ZWYCIĘZTWO IDEAŁU :

W niedzielę wieczorem odbyła się nowa premiera w Teatrze Żołnierskim.Było to 6-te przedstawienie z rzędu i 3-cia z kolei sztuka wystawiona w ciągu zaledwie 2 miesięcznej pracy zespołu.Wynik jej ogólny jest taki,że każde widowisko,a tymbardziej premiera,nabiera charakteru szczególnego wydarzenia w pozasłużbowym życiu Brygady.Staje się uroczystą chwilą gromadnego przeżycia słowa polskiego,polskiej myśli i polskiego piękna.

Podkreśla ten moment obecność dowódcy brygady i zaproszonych gości,którzy szczególnie garną się do polskich imprez artystycznych,jak również tak licznych rzesz widzów, na ile tylko pozwala na to wielkość sali.

Po sztuce p.t."Nareszcie Światło",komedii muzycznej "Ich ośmiu i ona jedna" dano tym razem "Ptaka", komedię Szaniawskiego.Po sztukach czysto wojskowych pod względem tematu,przyszła kolej na sztukę na wskroś cywilną.Ten płodozmian okazał się tymbardziej celowy,że przy szczęśliwym zbiegu okoliczności udało się wybrać sztukę i nowoczesną i o nie przemijającej treści wszechludzkiej, a więc i bardzo aktualną w tych chwilach zmagań o ideały życia na ziemi.

Przedstawia ona w sposób symboliczny czy też allegoryczny,ale nie mniej powabny,zabawny i zrozumiały walkę między przyziemnymi elementami życia ludzkiego,a ideałem ucieleśnionym w poezji,jak to wymownie podkreślił w swej prelekcji ppor.Pleszczyński.Groteskowym "ważnym"ludziom, zajętym troskami o doczesne wygody małego miasteczka,a przede wszystkim o własne wygody,przeciwstawia się młody człowiek,który bez żadnej pozy wprowadza do życia moment poetycki,usymbolizowany w postaci "Ptaka złocistego"i pobudza do życia nieco lepsze instynkty w ludziach,aby"było wesoło i aby było ładnie"na świecie.

Nie chcielibyśmy opowiadaniem szczegółowej treści sztuki zatrzeć świeżości wrażenia tym,którzy jej jeszcze nie widzieli.Bo ci,którzy byli na premierze streszczenie nie potrzebują.Z kronikarskiego obowiązku recenzenta wystarczy stwierdzić, że widowisko,pomimo wszelkiego rodzaju trudności technicznych,gromadzących się przed wykonawcami,udało się,wypadło dodatnio i znalazło żywe echo.

Reżyser postawił sztukę we właściwej płaszczyźnie załamywania się rzeczywistości w grotesce,w karykaturze ludzkiej,a realizowania się poezji w naturalnych formach życia. Akcja uwieńczona została wyjściem zamąż burmistrzanki,którą odegrała z wdziękiem p.Kijewska,znana już na swej widowni z swego udanego popisu aktorsko-wokalnego w ostatnim przedstawieniu "Ich ośmiu i ona jedna". Sekundowała jej jako Marysia urocza 10 letnia Ałła Kol da Kol,która z powagą może aż nazbyt wielką reprezentowała dziecięcy i dziewczęcy czar na scenie.

Studentem uszczęśliwiającym świat swym "ptakiem" był Wojtecki-Wasilewski;występując również w roli reżysera.On zdołał pobudzić do życia scenicznego całą gromadę rajców miejskich z ich głównym filarem Burmistrzem - K.Różańskim - na czele, który swadą swą i opanowaniem roli, największej zresztą,dał przedstawieniu kościec pacierzowy.

Żywą sylwetę lekarza małomiasteczkowego dał St.Urstein w postaci radcy Anzelma.Na pograniczu nierealnej groteski najlepiej trzymał się T.Wesołowski,jako radca Sebastian, kupiec obarczony licznym potomstwem. Komiczne figury dobrze ucharakteryzowane stworzyli Z.Salamonowski - radca Sylwester,fabrykant pierników i

J.Żadejko - radca Eustachy, kamienicznik.

Godność woźnego należycie obnosił T.Sowicki, którego zasługą było również stworzenie prostymi środkami oprawy plastycznej w postaci tryptyku scenicznego: "Sala obrad na ratuszu", "fragment ulicy" i "pokój studenta". Uosobieniem młodzieńczego porywu był Piesch-Krzyski jako sekretarz, jednocześnie kierownik zespołu. O nim "wynalazca" - W.Masior w swym epizodzie niesłusznie mówi na scenie, że "tak mało znaczy". Drugi epizod grającego hejnał na wieży głuchawego Michałka odtworzył wyraziście Zbigniew Drzewiński.

Jeśli wziąć pod uwagę znikomy czas zużyty na przygotowanie się zespołu, trzeba przyznać, że zgranie jego było zadziwiające i zręcznie szarżą przełamywał trudności, związane z utrzymaniem należytego tempa i urozmaiceniem ruchowym gry.

Pierwszym swym lotem "Ptak" dotarł do serc widzów wnosząc ożywienie i poruszenie na bezsporny temat, że należy czynić wszystko, aby było raz wreszcie "wesoło i ładnie". Za widzami premiowymi pociągnie niewątpliwie długi klucz dalszych entuzjastów naszego Teatru Żołnierskiego.

Z TEATRU.

Dziś w poniedziałek, 24.b.m. o godz.19-tej w sali kina Brygady powtórzenie doskonałej komedii J.Szaniawskiego

"P T A K"

w reżyserii W.Wojteckiego. Obsada premierowa.

Bilety do nabycia w kasie kina od godz.15-tej.

Ceny zwykłe.

Kino dziś nieczynne.

ROCZNICA POWSTANIA BRYGADY.

W dniu 2 kwietnia b.r. przypada pierwsza rocznica powstania naszej Brygady. W dniu tym redakcja gazety "Ku Wolnej Polsce" zamierza wydać specjalny, zwiększony numer pisma. W związku z tym zwracamy się do czytelników o nadsyłanie okolicznościowego materiału: wierszy, artykułów, wspomnień i t.d. oraz zdjęć fotograficznych i rysunków. Materiały te należy o ile możności nadsyłać jak najwcześniej. Ze względów technicznych ostatni termin nadsyłania prac do numeru rocznicowego upływa w sobotę dnia 29.marca b.r.

Z NASZEGO SPORTU.

Reprezentacja Wojska Polskiego na Wschodzie bije Reprezentację Wojska Czechosłowackiego na Wschodzie 10:1 (4:1)

Prawie wszyscy wolni od zajęć członkowie S.B.S.K. przypatrywali się w niedzielę dnia 23.marca 1941 r. na boisku obozowym S.B.S.K. zawodom piłki nożnej między reprezentacjami Wojska Polskiego i Czechosłowackiego na Wschodzie.

Po raz pierwszy w dziejach sportu tych narodów zaszedł wypadek, że reprezentacje ich armii rozgrywają między sobą przyjacielskie zawody sportowe, a jeżeli nas pamięć nie myli, dokładnie dziesięć lat temu rozegrano ostatnie zawody piłki nożnej między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji.

Niezwykłość tego wydarzenia podnosi fakt, że zawody doszły do skutku na dalekiej, obcej ziemi, w jednakowych warunkach, w jakich się tu znaleźliśmy.

Na zawodach obecny był Dowódca Brygady, gen.Kopański w otoczeniu oficerów.

Przybyli również poseł Republiki Czechosłowackiej w Kairze Minister B e n j a m i n S t a l a d n a y - S t a c h o, Dowódca wojsk czechosłowackich na Wschodzie pułkownik B u l a n d r a, liczni oficerowie i szeregowi Armii Czechosłowackiej na Wschodzie.

Po przywitaniu gości przez mjr. Dr.Młotka i odegraniu hymnów czeskiego, słowackiego i polskiego sędzia sierż.podch.Krzyżtoporski rozpoczął zawody.

Widzów spotkała miła niespodzianka: nasza drużyna zademonstrowała naprawdę ładną grę. Już w pierwszych minutach nasi strzelają pierwszą bramkę, ale wkrótce potym goście wyrównują. Lecz nie długo trwa równowaga. Nasza jedenstka opanowuje boisko i do końca zawodów zachowuje inicjatywę.

Atak nasz był bez zarzutu. Grał planowo, ze zrozumieniem. Skrzydła całkowicie wykorzystane. W pomocy brylował ku zadowoleniu całej widowni Wiszniewski.

Skład naszej drużyny: Gerula, Kasina, Maciukiewicz, Fujarski, Wiszniewski, Filipski, Mykietowicz, Kidacki, Szewczyk, Kret, Rychter.

Mecz zakończył się wynikiem 10:1 (4:1).

Bramki strzelili:Mykietowicz i Rychter po 3,Szewczyk 2,oraz Kidacki i Filipski po jednej.Sędzia bardzo dobry.(Piszemy to również z upoważnienia gości).

Po zawodach drużyna gości została przyjęta przez naszą jedenastkę w N.A.A.F.I.,a później przypatrywała się komedii Szaniawskiego p.t."Ptak" wystawionej przez Teatr Żołnierski.

III.DYON ART.ZDOBYŁ MISTRZOSTWO.

Wczoraj odbyły się zawody pomiędzy drużynami piłki nożnej I.i III.Dyonu Art.

Mecz zakończył się po równej grze wynikiem remisowym 0:0,wobec czego III.Dyon Art.zdobył mistrzostwo Pułku Artylerii 6-cioma punktami przed I.Dyonem,który kończy rozgrywki 5-cioma punktami.

- OSTATNIE - WIADOMOŚCI -

NOCNE NALOTY NA ANGLIĘ.

Londyn,24.3.(R).W piątek naloty na W.Brytanię były słabe.Bomby zrzucono w kilku miejscowościach na wybrzeżu Norfolk i Ks.Kentu.Donoszą też o ataku z karabinów maszynowych na jedno z miast poł.wshh.Anglii.Wyrządzono nieznaczne szkody,a ofiar w ludziach nie było.Nocy piątkowej samoloty niemieckie dokonały bardzo silnego ataku na jedno z miast na północno zachodnich wybrzeżach Anglii,podczas którego zrzucono tysiące bomb zapalających.Duże szkody wyrządzone zostały w zabudowaniach użyteczności publicznej,domach prywatnych i sklepach,również wiele osób, które nie udały się do schronów,zostało zabitych lub poniosło rany,gdy domy się waliły od bomb kruszących. Wszystkie oddziały straży pożarnych i inne oddziały pomocnicze czynne były całą noc.W sobotę znowu działalność powietrzna nieprzyjaciela nad Anglią była słaba.Zaledwie kilka bomb zrzucono we wschodniej Anglii, która pociągnęły za sobą znikome straty.

NISZCZENIE BAZ NIEMIECKICH.

W piątek bombowce RAF atakowały 3-cią noc z rzędu niemiecką bazę łodzi podwodnych Lorient.Był to już 49-ty atak od początku wojny i wzięły w nim udział najnowsze modele"Super-bombowców"angielskich.Zrzucono bomby bardzo dużego kalibru.Wiadomym już jest,że atak ten uwieńczony był jednym z największych sukcesów.W sobotę o świcie angielskie samoloty obrony wybrzeży trafiły stojący w porcie Egersund (Norwegia)niemiecki statek z zaopatrzeniem,który stanął w płomieniach.

ROZPACZLIWY KONTRATAK WŁOSKI.

Ateny,24.3.(AA).Komunikaty z piątku i soboty donoszą o intensywnej działalności patroli i o ożywionej wymianie ognia artyleryjskiego. Wzięto do niewoli pewną liczbę jeńców włoskich.Nocy sobotniej Włosi zaatakowali na północ od rzeki Aros pozycje greckie.I tym razem bezskutecznie.Po dwuch godzinach Włosi wycofali się w nieładzie,po poniesieniu znacznych strat.Oddziały czarnych koszul zmuszają groźbami do walki żołnierzy włoskich,wśród których znajdują się już poborowi z rocznika 1919.Lista wyższych dygnitarzy faszystowskich zabitych w Albanii powiększyła się o nazwisko Signor Nicolini Giani dyrektora Instytutu Ideologii Faszystowskiej.

ZDOBYCIE NEGHELLI W ABISSYNII.

Kair,24.3.(R).Komunikat wojenny donosi,że w Libii nie zaszło nic ważniejszego.W Erytrei w okręgu Keren walki trwają.W sobotę wojska brytyjskie osiągnęły cały szereg sukcesów lokalnych i zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty,wzięły do niewoli 130 jeńców włoskich.W Abissynii wojska brytyjskie zajęły miasto Neghelli.Dalsze działania rozwijają się na korzyść Anglików.Zajęta miejscowość Neghelli położona jest w odległości 200 km.na północ od Moyale (granica południowa sudańsko-abissyńska) i o 75 km.na wschód od zajętego przed dwoma dniami Yavello.Bardzo duże znaczenie strategiczne przypisuje się tej miejscowości,gdyż leży na drodze z Mogadiscio do Addis Abeby.W roku 1936 marsz.Grazziani wyróżnił tą miejscowość.Z londyńskich źródeł miarodajnych donoszą,że walki o Keren trwają,a dokonywane ataki i kontrataki w bardzo ciężkich warunkach terenowych nie mogą dać natychmiastowych rezultatów.Obecnie stwierdza się,że Hargeizę w Somali brytyjskim zajęły wojska brytyjskie postępujące z Dżidżiga,które miały na celu połączyć się z nadchodzącymi oddziałami brytyjskimi od Berbery.

R.A.F. NAD AFRYKĄ WSCHODNIĄ.

Działalność RAF w Afryce Wschodniej jest ożywiona.Samoloty brytyjskie stale współdziałają z armią lądową bombardując obiekty wojskowe na polu walki i tyłach.W Erytrei w okręgu Keren atakowane były pozycje wojsk nieprzyjacielskich.W Asmarze bombardowano dworzec kolejowy,lotnisko i zbiorniki z benzyną.Na Assab dokonano silnego nalotu,niszcząc 2 samoloty nieprz.i uszkadzając 3 inne.